

Recenzje

Ryszard Radzik, *Rosyjski imperializm wspólnotowy. Trójjedyny naród ruski w badaniach socjologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2016, 216 s.

Aneksja Krymu przez Federację Rosyjską oraz działania na wschodzie Ukrainy zaskoczyły i skłoniły do poszukiwania odpowiedzi na pytania, jak to się stało, że państwo, które było jednym z gwarantów bezpieczeństwa, suwerenności i jedności terytorialnej Ukrainy w myśl memorandum budapestańskiego z 1994 r., naruszyło suwerenność i zajęło część jej terytorium, pogwałciło wiele międzynarodowych i dwustronnych porozumień? Czy i dlaczego świat zachodni nie potrafił rozpoznać wcześniejszych sygnałów płynących z Rosji, które mogłyby świadczyć o zamiarach władz tego kraju? Czy Rosja dokonałaby aneksji Krymu i doprowadziła do kryzysu na wschodniej Ukrainie, gdyby nie było Władimira Putina? Innymi słowy, czy Putin jest reprezentantem rosyjskiej elity władzy i społeczeństwa, czy kimś bardzo specyficznym i po jego odejściu wszystko wróci do normy? Konflikt na Ukrainie pokazał, że Zachód nie zna i nie rozumie nie tylko Ukrainy, ale też – czy też głównie – Rosji.

Książka Ryszarda Radzika pojawiła się w odpowiednim czasie, gdyż – przynajmniej częściowo – daje odpowiedź na postawione pytania i pozwala zrozumieć, jakie były motywy działań władz Rosji na Krymie i wschodzie Ukrainy. W publikacji wyjaśniono, skąd się wzięły, jaką treścią są wypełnione i jakie znaczenie dla społeczeństwa rosyjskiego mają najważniejsze pojęcia, którymi posługują się władze Rosji w celu uzasadnienia swoich działań na Krymie i Donbasie m.in.: „odwieczna ziemia rosyjska” (исконно русская земля), „Rosjanie i Ukraińcy – to jeden naród”, „russkij mir”. Aby zrozumieć obecny stosunek władzy i społeczeństwa rosyjskiego do konfliktu na Ukrainie, należy sięgnąć do historii, gdyż to właśnie tam tkwią źródła tego konfliktu.

Jak trafnie zauważył przy innej okazji znany ukraiński historyk i intelektualista Jarosław Hrycak: „historia jest wielką siłą grawitacyjną”¹. Dlatego też Radzik słusznie poprzedza omówienie badań socjologicznych przedstawieniem szerokiego tła historycznego.

Jak autor zaznacza na wstępie, książka jest poświęcona „społeczeństwom i narodom Europy Wschodniej ostatnich kilku pokoleń (niekiedy z odniesieniami do odległej przeszłości” (s. 7)² i składa się z pięciu rozdziałów oraz dwóch rozległych recenzji – tekstów napisanych między wrześniem 2013 a kwietniem 2014 r., które obejmują również okres rewolucji godności i aneksję Krymu przez Federację Rosyjską.

Autor zwraca uwagę na trudności natury terminologicznej w badaniach nad procesami narodotwórczymi Słowiańszczyzny, które wynikają z odmiennych treści wypełniających pojęcie naród w odniesieniu do wspólnot typu zachodniego i wschodniosłowiańskiego. Odnotowuje różnice między narodami w łacińskiej części kontynentu a prawosławnymi społeczeństwami wschodniosłowiańskimi. W jego ocenie, „[n]a wspólnotę zwaną *trójjedynym narodem ruskim* [...] łączącą słowiańskich (prawosławnych) Rosjan, Ukraińców i Białorusinów nałożyła się po rewolucji bolszewickiej sowieckość, rozumiana tu jako typ wspólnotowości opierającej się na wartościach, postawach i ideach (ideologii) o charakterze klasowym i znajdująca swój wyraz w idei tzw. *narodu sowieckiego*” (wyróżnienia R.R., s. 7–8).

Autor wyjaśnia fundamentalną rozbieżność między „wspólnotą tzw. narodu sowieckiego, opartego na ideologii klasowej, a wspólnotą narodową typu nowoczesnego” (s. 8), gdyż te dwa typy wspólnoty narodowej formowane były w dużej mierze przez sprzeczne wobec siebie wartości: „na wspólnotę trójjedynego narodu ruskiego nałożyła się [...] sowieckość, a na nią separatyzmy narodowe: ukraiński i białoruski; rosyjski na ogół nie miał charakteru separatystycznego wobec pozostałych dwóch społeczeństw. To powoduje przedziwny miszmasz wartości, postaw, idei i odniesień wspólnotowych – częste łączenie zasadniczo sprzecznych elementów [...] Skutkiem tego są trudności ze zbudowaniem spójnej świadomości historycznej, co zwłaszcza w przypadku Ukraińców i Białorusinów ogranicza możliwości rozwoju procesów narodotwórczych upodmiatawiających te społeczeństwa” (s. 8).

1 *Marafon reform: skil'ki probigla Ukraïna i finiš?*, „Zbruc”, 23 II 2018, <https://zbruc.eu/node/76897> (dostęp: 7.07.2018).

2 Autor szczegółowo analizuje zmiany w społeczeństwach na obszarze Europy Wschodniej głównie okresu ZSRS oraz postsowieckiego aż do 2014 r., jednocześnie przedstawia szerokie tło historyczne i sięga do licznych wydarzeń z przeszłości, m.in. z XIX w., które miały wpływ na kształtowanie się wspólnot narodowych tego obszaru.

Ryszard Radzik opiera większość tekstów na badaniach socjologicznych, które były prowadzone przez jedne z najbardziej rzetelnych ośrodków badawczych na Białorusi, Ukrainie i w Rosji³, zaznaczając przy tym, że nie zawsze badania te oddają rzeczywisty stan rzeczy. Powodów ku temu jest kilka m.in.: mniejsza otwartość przedstawicieli tych społeczeństw, mniejsze rygory metodologiczne, inny kontekst kulturowy. W związku z czym autor skupia się na badaniach powtarzalnych, gdyż pozwala to zobaczyć trendy.

W rozdziale I. pt. *Trójjedyny naród ruski czy odrębne wspólnoty narodowe?* Radzik analizuje, czy poczucie przynależności do trójjedynnej, ogólnoruskiej wspólnoty u Słowian Wschodnich było zawsze, a jeśli nie, to skąd się wzięło i kiedy. Ponadto rozważa, jakie treści składają się na ogólnoruską wspólnotę, a jakie na odrębne narodowe, w jakim stopniu członkowie tych wspólnot utożsamiają się z jednej strony z ogólnoruską wspólnotą, a z drugiej – z odrębną narodową, gdyż, poza wspólnotą ogólnoruską, kształtowały się na tym obszarze nowoczesne ruchy narodowe.

Ryszard Radzik odnotowuje, że jedno z kluczowych dla rosyjskiej tożsamości pojęć trójjedyny naród opiera się na micie: „mitem założycielskim ogólnoruskiej wspólnotowości jest idea wywodzenia się Rosjan (Wielkorosów), Ukraińców (Małorusów) i Białorusinów z domniemanej wspólnoty etnicznej i zarazem politycznej dawnej Rusi (sprzed najazdu Tatarów z XIII wieku) – zwanej z czasem Kijowską” (s. 12). Badacz – za Henrykiem Paszkiewiczem – twierdzi, że teza o wspólnym pochodzeniu nie wytrzymuje krytyki naukowej, gdyż ludy Rusi, które zamieszkały na obszarach ugrofińskich, nie były jednością etniczno-narodową i po przyjęciu prawosławia odbierane były głównie jako jedność religijna. Powołując się na znawcę źródeł dawnej Rusi Paszkiewicza, autor zaznacza, że w materiałach źródłowych z IX–XV w. nie ma żadnego potwierdzenia dla tezy o etnicznej wspólnotcie Rosjan i Ukraińców, jak również w pracach wybitnych historyków rosyjskich z XVIII w. (Wasilija Tatiszczewa i Iwana Bołtina) nie ma na temat trzech wschodniosłowiańskich narodów. „Próby wykazania związków etnicznych pomiędzy Rosjanami a Ukraińcami, pojawiające się w drugiej połowie XVII wieku dla usprawiedliwienia panowania rosyjskiego na Ukrainie, rażą swoją sztucznością i naiwnością” (s. 13). Koncepcja trójjedynego narodu była projektem politycznym: „[i]dea więzi z Ukraińcami i Białorusinami pojawiała się okresowo (na przykład w czasach Katarzyny II), zawierała głównie odwołania do religii, w mniejszym stopniu do etniczności, choć również do wspólnej historii” (s. 14).

3 NISÈPI – Niezależny Instytut Badań Społeczno-Ekonomicznych i Politycznych (Białoruś), Centrum Razumkowa (Ukraina), Centrum Lewady (Rosja).

Autor szczegółowo analizuje trzy wspólnoty narodowe: Rosjan, Białorusinów i Ukraińców. Odnotowuje, że „[p]ojęcie *Ruś* na długie wieki zyskało zabarwienie religijne (prawosławne), a bycie *Ruskim* (Rosjaninem – w polskiej terminologii) znaczyło bycie wyznawcą prawosławia” (s. 13–14). Rosyjskość ma silny i nierozzerwalny związek z prawosławiem. Badacz zwraca uwagę na najważniejsze odmienności budowania narodu we wspólnotach łacińskiego Zachodu i społeczeństwie rosyjskim, polegające m.in. na poddańczym charakterze relacji pomiędzy władzą a jednostką w tym ostatnim. Powołując się na Maurycego Mochackiego, zauważa, że naród nie jest „zbiorem jednostek połączonych ze sobą jedynie mechanicznie”: bycie narodem zakłada „dobrowolny związek społeczny, w którym więź opiera się na woli jednostek” i ma wymiar moralny, oznacza „wyzwolenie się człowieka spod despotycznej władzy. Państwo i władca stojący ponad jednostką i dysponujący nią z racji swej siły, narodu nie tworzą” (s. 15).

Pojęcie wspólnoty narodowej na wschodzie ma charakter polityczno-państwowy, której brakuje wymiaru obywatelskiego, ale cechuje ją z kolei silny związek idei państwa i narodu z religią (prawosławiem). Autor wnioskuje, że rosyjski typ władzy uniemożliwia budowanie narodu typu zachodniego i wyjaśnia, na czym opiera swoje stwierdzenie: „O ile społeczeństwa zachodnie mają silną skłonność do działań racjonalnych, odwoływania się do prawa, to Rosjanie w większym stopniu zwróceni są ku św iatu idei, zsakralizowanej wizji świata wykraczającej poza «brudną», codzienną doczesność, o którą nie należy zabiegać tak usilnie, jak jest to na materialistycznym i zdesakralizowanym Zachodzie (co nie znaczy, że praktycznie, poza światem ideałów, o materię tę na co dzień nie zabiegają). Łatwiej wybaczą sobie i swym władcom naruszanie zasad etyki. Prawda jest bowiem poza światem ziemskim” (s. 26).

Procesy narodotwórcze rozprzestrzeniły się w Rosji w XIX w., na co wpłynęły w dużej mierze powstania listopadowe i styczniowe Polaków. W 1832 r. przez ówczesnego ministra oświaty Siergieja Uwarowa została opracowana doktryna „oficjalnej narodowości” polegająca na trójjedynnej formule – „prawosławie, samowładztwo, narodowość” (*православие, самодержавие, народность*). Ryszard Radzik podaje, że doktryna ta obowiązywała od Mikołaja I do końca państwa carów. Z kolei w ocenie profesora Harvardu i znawcy Rosji Marvin Kalba, doktryna ta nie odeszła do lamusa – posługuje się nią obecnie prezydent Putin⁴.

4 Zob. M. Kalb, *Imperialna gra: Putin, Ukraina i nowa zimna wojna*, przeł. S. Barnowski, Wydawnictwo Vis-à-vis Etiuda, Kraków 2017, s. 44.

Wraz z upowszechnieniem idei oficjalnej narodowości oraz określeniem, kto jest „swój”, a kto „obcy” (*inorodiec*, tj. nie-Rosjanin), za *pyccкux* uznano „wszystkich Słowian Wschodnich, budując w ten sposób z czasem ideę «trójjedynego rosyjskiego (ruskiego) narodu»” (s. 17). Zdaniem autora, jeśli do tego czasu, czyli do początku XIX w., polityka narodowa (m.in. kulturowa i językowa) nie była stosowana, to od tego momentu można mówić o prowadzonej przez państwo rosyjskie zamierzonej polityce asymilacji inorodców do rosyjskości. Początkiem wdrożenia tej polityki była rusyfikacja społeczeństw ukraińskiego i białoruskiego oraz likwidacja kościoła unickiego i zmuszenie jego wyznawców do przejścia na prawosławie. O ile Kościół katolicki sprzyjał kreowaniu narodowych separatyzmów, o tyle podporządkowane carskiej władzy prawosławie „ograniczyło możliwość zaistnienia i rozwoju białoruskiego i ukraińskiego ruchu narodowego” (s. 18). Wpływ prawosławia na funkcjonowanie społeczeństwa rosyjskiego jest ogromny: „[o] ile katolicyzm i protestantyzm ukierunkowały aktywność wierzących jednostek na przekształcenie świata społecznego, o tyle prawosławie sakralizowało go, zostawiając pole dla społecznych działań władzom (a nie ludowi), carom – pomazańcom Bożym, namiestnikom Najwyższego na ziemi. Wolność miała charakter wewnętrzny, należała do sfery ducha, a nie oznaczała swobody działań społecznych” (s. 24).

Autor zauważa, że do I wojny światowej większości społeczeństw białoruskiego i ukraińskiego nie była znana idea narodu ogólnoruskiego, utożsamiali się oni bardziej z prawosławną wspólnotą religijną, chociaż mieścili się w ramach tej idei. Rusyfikacja na krótko przerwana była polityką *korienizacji* na przełomie lat 20. i 30. XX w., kiedy to gwałtownie odradzały się ukraiński i białoruski język i kultury. Proces ten jednak został przerwany dość szybko – w latach 30. Stalin poddał nierosyjską ludność wzmoczonej rusyfikacji, rozprawił się z inteligencją ukraińską i białoruską, pisarzami, poetami i innymi wybitnymi przedstawicielami i działaczami tych kultur pod hasłem walki z tzw. burżuazyjnym nacjonalizmem. Po II wojnie światowej w ZSRS zaczęto budować oparty na języku rosyjskim „naród sowiecki”, który miał „unifikować społeczeństwo całego państwa w różnych jego wymiarach, w konsekwencji tego likwidować (osłabiać) podziały i konflikty między różnymi jego grupami etnicznymi i narodami, oraz ujednocając je w ramach wspólnego, sowieckiego systemu wartości. Język rosyjski do pewnego stopnia stał się językiem wynaradawiania, ale nie był on na ogół językiem narodowej rusyfikacji, został natomiast językiem – niekiedy brutalnej – sowietyzacji” (s. 21). Skutki tego wynaradawiania za pomocą języka rosyjskiego możemy

zobaczyć nawet dziś na przykładzie Ukrainy: w badaniach nad tożsamością obywateli Ukrainy z 2016 r., co trzeci rosyjskojęzyczny obywatel Ukrainy identyfikuje siebie jako obywatela byłego ZSRS i tylko co piąty – ukraińskojęzyczny. Sowietyzacja za pomocą rusyfikacji spowodowała wykorzenienie społeczności z lokalnej kultury, dlatego obecnie na Ukrainie szczególnie rosyjskojęzyczni i w mniejszym stopniu dwujęzyczni obywatele rzadziej niż ukraińskojęzyczni identyfikują siebie z kulturą ukraińską (41% rosyjskojęzycznych, 69% dwujęzycznych i 86% ukraińskojęzycznych)⁵. Znamienne, że 23% rosyjskojęzycznych obywateli Ukrainy utożsamia siebie z kulturą sowiecką. Spośród rosyjskojęzycznych obywateli 27% uważa się za Rosjan, ale tylko 11% rosyjskojęzycznych utożsamia się z kulturą rosyjską⁶.

Jak zauważa autor, „władze sowieckie uważały, iż wśród Ukraińców regularnie odżywiają postawy nacjonalistyczne” (s. 22), gdyż nawet mówienie po ukraińsku odbierane było jako przejaw nacjonalizmu. Również obecnie władze Rosji traktują upowszechnianie języka ukraińskiego na Ukrainie (według ustawy zasadniczej jedynego państwowego) jako szerzenie się nacjonalizmu. Rosja nie jest w stanie zaakceptować ukraińskojęzycznej Ukrainy, odbiera to jako zagrożenie dla swojej tożsamości opartej na idei trójjedynego narodu z prymatem języka rosyjskiego. W czasach ZSRS wraz z rusyfikacją „upowszechniano w kulturze masowej, podręcznikach szkolnych, książkach historycznych, wydawnictwach ideologicznych wizję słowiańskiej, ruskiej jedności, wspólnotowości, która miała być fundamentem państwa rosyjskiego – z kolei rdzeniem ruskiej wspólnoty mieli być Rosjanie” (s. 22). Nie dziwi zatem dlaczego obecnie, w wyniku konfliktu z Rosją, Ukraina widzi zagrożenie dla swojej tożsamości w kulturze masowej z czasów sowieckich i próbuje ograniczać (a niekiedy też zakazać prawnie) filmy, książki, muzykę rozrywkową pochodzące z okresu ZSRS.

Zasadniczą kategorią dla tożsamości narodowej współczesnych Rosjan jest *ruskost'* (*русскость*), na którą składa się „wyznawanie prawosławia, pamięć o wielkości Rosji, język i kultura rosyjska, miłość do Ojczyzny, więź Rosjan w przestrzeni «świata rosyjskiego», obejmująca nie tylko obywatele Federacji Rosyjskiej, ale także Rosjan za granicą” (s. 31). Rosjanie utożsamiają się bardziej z państwem i jego terytorium, a nie z własnym narodem,

5 *Identičnist' gromadân Ukraïni v novih umovah: stan, tendencii, regional'ni osoblivosti*, Informacijno-analični materiali do Fahovoï diskusii, „Formuvannâ spil'noi identičnosti gromadân Ukraïni: perspektivi ta vikliki”, 7 červnâ 2016 r., s. 10, <http://razumkov.org.ua/upload/Identi-2016.pdf> (dostęp: 26.03.2018).

6 *Ibidem*.

dlatego rosyjski nacjonalizm jest nacjonalizmem politycznym i ma charakter mocarstwowo-państwowy. W ocenie autora, „[b]rak tradycji obywatelskich pociąga za sobą słabą aktywność społeczną”, a wspólnota narodowa „uruchamiana jest” odgórnie (s. 25).

Wymieniając pięć modeli tożsamości rosyjskiej, wokół których toczą się dyskusje w rosyjskich kręgach intelektualnych i politycznych, Radzik wskazuje na problem niemożności pogodzenia dwóch z nich: modelu narodu obywatelskiego (politycznego, ponadetnicznego) z modelem trójjedynego narodu obejmującego etnicznych Rosjan, Ukraińców i Białorusinów. Modele te wzajemnie się wykluczają, a jednak Rosjanie stale próbują je połączyć: „Budowanie narodu politycznego (ponadetnicznego) w ramach Federacji Rosyjskiej zakłada w zasadzie odcięcie się od Ukraińców i Białorusinów, natomiast skupienie się na trójjedynym narodzie [...] skutkuje wykowaniem takiej wspólnotowości poza obszar obecnego państwa, radykalnie ogranicza możliwość formowania narodu politycznego (ponadetnicznego). Sami Rosjanie często nie wiedzą, czy mają na myśli siebie jako naród polityczny czy jako wspólnotę wielkoruską lub też ogólnoruską” (s. 24). „Rosyjskie elity polityczne chciałyby budować wspólnotę łączącą silnie mieszkańców państwa (to zrozumiałe), a jednocześnie Rosjanie nie mogą wyzbyć się tradycji myślenia w kategorii ogólnoruskiej wspólnoty, czego wyrazem jest konflikt z Ukrainą w 2014 roku” (s. 29). Rosjanie nie mogą wybaczyć Ukraińcom aspiracji europejskich i traktują ich dążenie do Unii Europejskiej jako zdradę, przejście na stronę wroga, gdyż Zachód uznawany jest za negatywny punkt odniesienia i odwieczny wróg Rosji. To znajduje swoje odzwierciedlenie m.in. w ostatnich badaniach socjologicznych – 59% obywateli Rosji negatywnie odbiera Ukrainę, a 29% uważa ją za wroga Rosji⁷.

Od czasów idei „Trzeciego Rzymu”, która pojawiła się po upadku Konstantynopola, Rosjanie wierzą w mesjanistyczno-misjonistyczny charakter nie tylko prawosławia rosyjskiego, ale również w misję dziejową Rosji jako państwa. Towarzyszy temu poczucie wyższości wobec Zachodu, ale też wobec Białorusinów i Ukraińców, których kultura i języki traktowane są jako gorsze. Autor zauważa, że w koncepcji ogólnoruskiego narodu Rosjanie uważają się za najważniejszy podmiot, „starszego brata” i są beneficjentem tej koncepcji, a co za tym idzie – nie są zainteresowani jej upadkiem. Dlatego Ruś Kijowska jako mit założycielski „trójjedynego narodu” stale funkcjonuje

7 *Rossijane negativno vosprinimajut Ukrainu*, Levada-centr, 18.12.2017, <https://www.levada.ru/2017/12/18/rossiyane-negativno-vosprinimajut-ukrainu>.

w świadomości Rosjan, co znajduje swoje odzwierciedlenie w danych socjologicznych: tylko 14% uważa, że historycznym spadkobiercą Rusi Kijowskiej jest Ukraina, 45% – oba państwa, a 32% – Rosja (s. 33).

Z badań socjologicznych wynika, że łączona z ruskością tożsamość ogólnorosyjska Rosjan jest silniejsza niż etniczna i obywatelska. Innymi słowy tożsamość ogólnorosyjska włącza Białorusinów i Ukraińców do wspólnego z Rosjanami wielkiego narodu i wykracza poza granice państwa rosyjskiego. Tym się m.in. tłumaczy traktowanie Ukrainy i Białorusi z perspektywy etno-kulturowej, językowej i historycznej jako części Rosji, a dążenie tych społeczności do niepodległości i niezależności od Rosji jako niebezpieczny fenomen. Jak pokazują badania, tylko 34% Rosjan uważa Białoruś za zagranicę, a Ukrainę – 37% (s. 35).

Odwołując się do przeszłości, autor szczegółowo analizuje tożsamość Białorusinów oraz wyjaśnia, dlaczego są oni przykładem po części dobrowolnego „ubezważnowolnienia” narodowego. „Narzucenie większości ludności Białorusi prawosławia, a w konsekwencji tego jej rusyfikacja i niesienie przez to wyznanie wizji «jednego narodu rosyjskiego»” (s. 39), likwidacja dawnych elit i plebeizacja nowych spowodowały kulturową reorientację Białorusi i przejście do kulturowego kręgu rosyjskiego. W odróżnieniu od społeczeństw typu zachodniego, społeczeństwa rosyjskiego kręgu kulturowego „nie wypracowały mechanizmu oddolnego inicjowania procesów modernizacyjnych” (s. 40). W tradycji białoruskiej nie przetrwał etos narodowy, a większość społeczeństwa nie zetknęła się nigdy z separującą od rosyjskości białoruskością. Rusyfikacja Białorusi spowodowała przyjęcie rosyjsko-sowieckiego myślenia oraz poczucie przynależności do ogólnoruskiej wspólnoty. Obecnie dla przeciętnego Białorusina głównym punktem odniesienia jest Rosja, a większość z nich (66%) uważa, że nie są odrębnym narodem w stosunku do Rosjan, lecz odgałęzieniem tego samego narodu (s. 45), aczkolwiek poczucie bycia odrębnym narodem jest większe na zachodzie kraju. Białorusini nadal żyją w kręgu symboli i postaci sowiecko-białoruskich i sowiecko-rosyjskich, w całym społeczeństwie – podobnie jak w Rosji – w dalszym ciągu widoczne są pozostałości amoralnego *homo sovieticus*, a realia białoruskie „wciąż bliższe są sowieckim niż narodowym bądź liberalnym typu zachodniego” (s. 55).

W połowie lat 90. ponad 30% Białorusinów było za utratą niepodległości na rzecz Rosji. W okresie od 2003 do 2013 wzrosła liczba opowiadających się za takimi stosunkami Białorusi z Rosją, jak inne kraje Wspólnoty Niepodległych Państw, z 19,3% do 28,5% (tabela 3, s. 51). Jednakże

w czerwcu 2014 r. liczba ta gwałtownie wzrosła i wyniosła 42,5%. Zdaniem autora, wpływ na to miał konflikt na Ukrainie: Białorusini w większym stopniu niż dotąd opowiadali się za opcją rosyjską, mając świadomość, że deklarowanie aspiracji eurounijnych może wywołać takie skutki jak na Ukrainie (s. 50). Większość Białorusinów opowiada się za koncepcją rosyjską, odrzucając opcję zachodnią, w dużej mierze w obawie przed powtórzeniem się scenariusza ukraińskiego. Warto odnotować, że społeczeństwo białoruskie cechuje dość spory indyferentyzm – aż 25,7% osób ma trudności z określeniem swojej narodowości (s. 55). „Posiadanie własnego państwa nie musi oznaczać, że społeczeństwo stało się narodem”, gdyż, jak pokazują badania socjologiczne, „Białorusini należą do trójjedynego narodu ruskiego, który dystansuje się – w swych trzech odmianach – wyraźnie od Zachodu” (s. 56). Obecny prezydent opowiada się za separatyzmem państwowo-politycznym od Rosjan, lecz nie za kulturowym i narodowym.

Pod wieloma względami Ukraińcy są w innej sytuacji niż Białorusini. Jak słusznie zauważa Radzik, Ukraina jest silnie zróżnicowana pod względem regionalnym, co utrudnia formowanie się wspólnoty narodowej. Rosjanie traktowali i nadal traktują „narodową ukraińskość – podobnie jak białoruskość – jako rozbijającą trójjedyny naród ruski i osłabiającą Imperium” (s. 58). Badacz szczegółowo analizuje, jak kształtowało się zróżnicowanie między ludnością na zachodzie i wschodzie Ukrainy, w jakich postawach się przejawia oraz jakie niesie zagrożenie. Na unarodowienie społeczności ziem należących do II Rzeczypospolitej miały wpływ wzory panujące w Europie łacińskiej, z kolei Ukraina Naddnieprzańska, w ocenie autora, nigdy nie została w pełni unarodowiona, mimo istnienia środowisk narodowych, m.in. w Kijowie. „Im bardziej na wschód od ukraińsko-polskiej granicy, tym mniejszy stopień unarodowienia, słabszy stopień nasilenia wartości i postaw typu zachodniego, natomiast większy stopień przyswojenia sobie kultury i mentalności rosyjskiej, zatem i myślenia w kategorii narodu ogólnoruskiego” (s. 60). Na wschodzie Ukrainy postawy narodowe utożsamiane są z nacjonalizmem i odbierane negatywnie, podobnie jak w Rosji. Ludność przeszła tam od świadomości etnicznej, tj. przednarodowej, do świadomości typu sowieckiego mającej podłoże klasowe. Wysoki stopień sowietyzacji utrudnia na tym obszarze procesy narodotwórcze typu zachodniego. Autor stwierdza, że źródła obecnego konfliktu tkwią w tożsamościowej specyfice mieszkańców Donbasu, a „[p]rowadzone od lat w społeczeństwie całej Ukrainy badania socjologiczne pokazują, że silny separatyzm, jaki pojawił się w Donbasie w formie zbrojnej, nie wystąpił tam przypadkiem” (s. 70).

Analizując wyniki licznych badań socjologicznych, Radzik utwierdza czytelników w przekonaniu, że obecny konflikt na Ukrainie jest głęboko zakorzeniony w historii i polega na zderzeniu wyraźnie różniących się systemów wartości i postaw. Badacz określa to jako wojnę zachodniego systemu wartości z (post)sowiecko-prawosławno-wschodnio-słowiańskim, co pozwala mu mówić o zderzeniu dwóch cywilizacji (czy też dwóch kręgów kulturowych): rosyjskiej (w uproszczeniu typologicznym) z zachodnią (s. 76–77). W ocenie autora, wspólnota ogólnoruska jednak słabnie, głównie za sprawą Ukrainy, ale proces ten nie ma jeszcze ostatecznego wymiaru, gdyż, jak świadczą badania, na Ukrainie w dalszym ciągu są silne związki łączące trzy wschodniosłowiańskie wspólnoty. Jego zdaniem, „[s]ytuacja Ukrainy będzie zależała od tego, czy elity kraju będą w stanie przeprowadzić kompleksowe reformy polityczno-gospodarcze oraz rozwiązać kryzys na wschodzie kraju” (s. 82).

Książka Ryszarda Radzika ma duże znaczenie nie tylko dla zrozumienia źródeł konfliktu na Ukrainie, ale też dla poszukiwania możliwości jego zażegnania. Zdaniem autora, dla rozwiązania konfliktu kluczowe znaczenie będą miały reformy polityczno-gospodarcze. Wydaje się jednak, że – poza reformami – należy również zwrócić uwagę na czynnik kulturowo-językowy i jego wpływ na postawy obywateli Ukrainy. Jak pokazują badania nad tożsamością Ukraińców, przeprowadzone przez Centrum Razumkova w 2016 r., istnieje współzależność między językiem, którym się posługują, i świadomością narodową. To z kolei ma wpływ na różne aspekty życia i wybory obywateli Ukrainy: ukraińskojęzyczni i dwujęzyczni obywatele są w większym stopniu zwolennikami demokracji i podzielają cele i wartości Majdanu (54,5% ukraińskojęzycznych i 30,9% dwujęzycznych), z kolei 50,9% rosyjskojęzycznych nie popiera Majdanu, a 15,9% rosyjskojęzycznych popiera Antymajdan⁸. Podobne rozbieżności obserwujemy w stosunku obywateli Ukrainy do konfliktu na wschodzie kraju: 65% ukraińskojęzycznych i 42% dwujęzycznych ocenia to jako agresywną wojnę Rosji przeciwko Ukrainie, natomiast 31% rosyjskojęzycznych uważa ten konflikt za walkę Rosji i Stanów Zjednoczonych o strefy wpływu, a 25% rosyjskojęzycznych – za wojnę domową na Ukrainie⁹.

8 *Ídentičnist' gromadân Ukraïni v novih umovah: stan, tendencii, regional'ni osoblivosti*, Informacijno-analitični materiali do Fahovoï diskusii „Formuvannâ spil'noi identičnosti gromadân Ukraïni: perspektivi ta vikliki”, 7 červnâ 2016 r., s. 68, <http://razumkov.org.ua/upload/Identi-2016.pdf> (dostęp: 26.02.2018).

9 *Ibidem*, s. 70,

Zróznicowanie językowe powoduje, że ukraińskojęzyczni i rosyjskojęzyczni obywatele Ukrainy: inaczej postrzegają podstawowe wartości (takie jak np. państwo i niepodległość), historię, inaczej oceniają bieżące wydarzenia w kraju, inaczej widzą przyszłość. Obywatele Ukrainy (oprócz Krymu i okupowanej części obwodów donieckiego i ługańskiego) w większości opowiadają się za tym, aby państwo bardziej wspierało język ukraiński¹⁰. Władze Ukrainy obawiają się, że polityka ukrajinizacji jeszcze bardziej zaogni sytuację. Jednakże oczekiwania społeczeństwa nie pozostawiają wątpliwości: polityka językowa państwa powinna iść w stronę zwiększenia zakresu użycia języka państwowego¹¹. Niewątpliwie wpływ na to ma konflikt z Rosją, który sprawił, że część obywateli Ukrainy odbiera język rosyjski jako ten, który przyniósł wojnę, wszak Rosja swoje działania uzasadniała koniecznością obrony rosyjskojęzycznej ludności. Wspólnota języka wzmacnia poczucie wspólnoty narodowej, język jest elementem solidarności narodowej, pełni funkcję konsolidacyjną i odgrywa ważną rolę w przetrwaniu suwerennego państwa ukraińskiego. Dlatego duże znaczenie będzie miała przemyślana i wyważona polityka językowa państwa ukraińskiego w najbliższych latach.

Nadia Gergalo-Dąbek

Oona A. Hathaway, Scott J. Shapiro, *The Internationalists. And Their Plan to Outlaw War*, Allen Lane–Penguin Random Books, London 2017, 581 s., fotografie.

Nazwisk polityków i prawników, nawet biznesmenów, w tej książce nie brakuje. Wszyscy zaznaczyli swą obecność w międzynarodowej polityce. Do internacjonalistów autorzy zaliczają jednak tych, którzy byli związani swą aktywnością z przygotowaniem i wprowadzaniem w życie paktu Brianda–Kellogga z 1928 r. (dalej jako Pakt). Autorzy kładą nacisk na rolę prawników. Sami także nimi są: Oona A. Hathaway jest profesorką prawa międzynarodowego (i nauki o polityce) w Yale Law School, a Scott J. Shapiro – profesorem prawa (i filozofii) w tej samej szkole.

10 *Ídentičnist' gromadân: cinnisno-oriëntacijnij aspekt*, Centr Razumkova, „Nacional'na bezpeka i oborona” 2017, nr 1–2 2017, s. 81–82, http://razumkov.org.ua/uploads/journal/ukr/NSD169–170_2017_ukr.pdf (dostęp: 26.02.2018).

11 V. Kulik, *Komu v Ukraïni potribni reformi?*, „Dzerkalo tižnâ”, 7 IV 2017, https://dt.ua/SOCIUM/komu-v-ukrayini-potribni-reformi-239002_.html (dostęp: 26.02.2018).